

MONIKA WESOŁOWSKA

MIT O ORFEUSZU I EURYDYCE W POWIEŚCI *FRENZY* PERCIVALA EVERETTA

My Eurydice. Behind me, as you should never be.
Please touch my back. Let me know that you are
with me. Let me know that you are real, that you
have been real [...] Speak to me. Touch me¹.

Dwie z książek napisanych przez Percivala Everetta, profesora University of California, zasługują na szczególną uwagę badaczy zajmujących się recepcją motywów mitologicznych w literaturze współczesnej. Pierwsza z opowieści, zatytułowana *For Her Dark Skin*, to dzieje Medei i Jazona². Autor podjął się próby ponownego opowiedzenia mitu znanego z *Medei* Eurypidesa. Druga, nosząca tytuł *Frenzy*, opowiada przede wszystkim o Dionizosie i odwołuje się do *Bachantek* Eurypidesa. Głównym narratorem tej powieści jest Vlepo, asystent boga, którego imię zdaje się odsyłać do greckiego czasownika βλέπω³. Nieprzypadkowo, podstawową bowiem aktywnością boskiego pomocnika jest obserwacja wydarzeń, które koncentrują się wokół Dionizosa. Tło powieści stanowi, jak wspomniano, tragedia *Bachantki*, do której Everett dodaje kolejno mity i którą wzbogaca o nowe elementy. Jednym z nich jest opowieść o Orfeuszu i Eurydyce, chętnie przywoływana w literaturze XX wieku⁴.

Mgr MONIKA WESOŁOWSKA – Zakład Literatur i Języków Klasycznych w Instytucie Filologii Klasycznej UW w Warszawie; adres do korespondencji – e-mail: m.wesolowska@uw.edu.pl

¹ P. Everett, *Frenzy*, Saint Paul: Graywolf Press 1997, s. 67.

² T. Enz, *For Her Dark Skin*, Seattle: Owl Creek Press 1990.

³ *Słownik grecko-polski*, red. Z. Abramowiczówna, t. I, Warszawa: PWN 1958, s.v. βλέπω (widzę, patrzę, spoglądam).

⁴ Wystarczy wspomnieć chociażby o wierszu *Orfeusz. Eurydyka. Hermes* Rainera Marii Rilkego, który wprowadził do mitu nowe elementy. Zob. np. B. Brzuska, *Orfeusz. Eurydyka. Hermes. Ich troje, czyli stara grecka płaskorzeźba. O motywie orfickim w opracowaniu Rainera Marii Rilkego*, „Littera Antiqua” 1 (2011), s. 22-46 – <http://www.litant.eu/artykuly/nr1/LA%201.pdf> [dostęp 14 lutego 2013]; B. Surowska, *Orfeusz w poezji Rainera Marii Rilkego*, w: *Mit Orfeu-*

Warto przyjrzeć się, w jaki sposób Percival Everett sięga do mitu tak głęboko zakorzonego w literaturze i kulturze. Posłuży temu analiza zawartej w powieści historii Orfeusza i Eurydyki.

Pojawienie się kochanków poprzedza rozmowa Dionizosa z asystentem na temat zazdrości⁵. Ich słowa na pozór nic nie znaczą, a sama rozmowa szybko się kończy, przerwana napływającymi skądś dźwiękami. Oto na porośniętej żółtymi kwiatami łące siedzi mężczyzna, który gra na lirze, a obok niego leży dziewczyna. Wypowiada imię „Orfeusz”. W ten sposób czytelnik zostaje poinformowany, że autor wplata do fabuły książki mit o Orfeuszu i Eurydyce. Dziewczyna prosi ukochanego, by zagrał melodię, przy której będzie mogła tańczyć. Orfeusz szarpie struny, Eurydyka tańczy. Pogrążona w tańcu nie jest sobą, jest właściwie częścią siebie samej⁶. Kiedy dźwięk liry milknie, dziewczyna przystaje, a na twarzy Orfeusza pojawia się smutek⁷. Prosi Eurydykę, aby kochała się z nim. Ta bez słowa zrzuca ubranie i oddaje się mężczyźnie, który jednak przez cały czas poszukuje ręką liry. Błądzi smutnym spojrzeniem od kobiety do instrumentu⁸. Warto zwrócić uwagę, że Orfeusz Everetta przedstawiany jest jako mężczyzna o spojrzeniu przepelnionym smutkiem. To negatywne uczucie towarzyszy mu nawet w momencie intymnej bliskości z ukochaną kobietą. Trzymana przez niego lira jest w tekście symbolem, a może nawet komentatorką, wydarzeń, które właśnie się rozgrywają⁹. Orfeusz odrywa od niej rękę tylko na moment, aby pozwolić Eurydyce osiągnąć satysfakcję ze zbliżenia. Scenę dopełnia pytanie mężczyzny, czy dziewczyna poślubi go. Może ono dziwić, ponieważ wiadomo, że Eurydyka jest już żoną Orfeusza i potwierdza to w odpowiedzi¹⁰. Percival Everett pozostaje wierny tradycji mitologicznej.

Również dalsza część opowieści o Orfeuszu i jego ukochanej zdaje się nawiązywać do mitu. Autor sięga do *Georgik* Wergiliusza: oto wędrująca

sza. *Inspiracje i reinterpretacje w europejskiej tradycji artystycznej*, red. S. Żerańska-Kominek, Gdańsk: słowo/obraz terytoria 2003, s. 329-340.

⁵ Everett, *Frenzy*, s. 56.

⁶ „[...] I studied her movements, her grace, her flight, that though her face was not the same, though her body was different, though her voice and spirit were dissimilar, this was partly the woman whom I had met by the water. But it was not her. It was not her being, but something of her, and not simply her grace, not simply her gift of dance, not simply her spirit” (tamże, s. 57). Komentatorem wydarzeń jest Vlepo.

⁷ „The music and dancing finished, I noticed a sadness and strain in the pretty face of Orpheus” (tamże).

⁸ Tamże.

⁹ Lira symbolizowała wiedzę i umiarkowanie.

¹⁰ Tamże, s. 58.

samotnie przez las Eurydyka spotyka Aristajosa¹¹. W momencie spotkania bohater zajmuje się pszczołami¹², co wzbudza zainteresowanie dziewczyny do tego stopnia, że nawiązuje rozmowę z Aristajosem, którego imienia jeszcze nie zna. Mężczyzna jest wyraźnie zainteresowany nieznaną, obserwuje ją i uśmiecha się; w końcu zdradza jej swe imię. Głos ma szorstki. Pyta, czy nie boi się jego pszczoł. To pytanie zdaje się być wprowadzone przez autora *Frenzy* celowo, aby wzbudzić w czytelniku pewien niepokój, Eurydyka bowiem nie odpowiada na nie, a co więcej – kuli się, jak gdyby zawiął chłodny wiatr¹³. Aristajos ponownie wypowiada swoje imię. Następnie chce koniecznie pokazać dziewczynie królową pszczoł. Do jej przywabienia używa dymu, który powoduje, że owad pojawia się przed nimi¹⁴. Bohater porusza dymiącym kawałkiem tkaniny przy głowie Eurydyki – dym tańczy na jej twarzy i włosach. To kolejny zabieg Everetta, zastosowany w celu zwiększenia nastroju grozy. Kulminację tej sceny stanowi pytanie Aristajosa, czy dziewczyna jest królową. Eurydyka zdaje się nie rozumieć słów mężczyzny i powoli pyta: „Ja?”¹⁵. Czuje, że coś jest nie w porządku, odwraca się i ucieka. W *Georgikach* Wergiliusza prześladowana przez pszczelarza dziewczyna próbowała uciekać, upadła jednak ukąszona przez węża w kostkę¹⁶. Eurydyka Everetta przystaje co pewien czas, aby zaczerpnąć tchu, nasłuchuje kroków. W pewnej chwili gwałtownie odskakuje i dotyka ręką kostki. Wąż, który ją ukąsił, znika w gęstej trawie¹⁷.

Zanim dziewczyna umrze, jej głowę zaprzatają myśli związane z niedawnym ślubem z Orfeuszem. Można domyślić się, że wspomnienia zostały wywołane przez dym, którego do przywabienia pszczoł użył Aristajos. Eurydyka widzi bowiem ślubne pochodnie; już Hymen przybył i pobłogosławił młodą parę¹⁸. Dziewczyna czuje, że swoją obecnością w lesie i oddaleniem się od ukochanego sprawiła mu ból. W tej krótkiej retrospekcji pobrzmiwają *Metamorfozy* Owidiusza¹⁹. Hymen przybył, ale posępny, co było przepowiednią przyszłego nieszczęścia. Trzymana przez niego po-

¹¹ Zob. Wergiliusz, *Georgiki*, IV, 453-527.

¹² Według mitu pszczoły miały przynosić Aristajosowi chwałę i miał być z nich dumny. Zob. K. Kerényi, *Mitologia Greków*, tł. R. Reszke, Warszawa: Wydawnictwo KR 2002, s. 506.

¹³ Everett, *Frenzy*, s. 58.

¹⁴ Tamże, 59.

¹⁵ Tamże, s. 60.

¹⁶ Wergiliusz, *Georgiki*, IV, 460.

¹⁷ Everett, *Frenzy*, s. 61.

¹⁸ Tamże, s. 60.

¹⁹ Owidiusz, *Metamorfozy*, X, 1-8.

chodnia tli się słabym ogniem i dymi płacząc²⁰. Eurydyka zamyka oczy i umiera²¹.

W chwili, gdy Orfeusz dowiaduje się, że stracił ukochaną, wyraz jego twarzy nie zmienia się. Mężczyzna jest tak samo obojętny, a jego oczy są smutne. Powoli dociera do niego to, co się stało. Widać to po napięciu mięśni szyi i lekko otwartych ustach. Płacze, ale bezgłośnie; wszystkie czynności, których się podejmuje, pozbawione są dźwięku, pozostają nieme. Ręką szuka liry, aby poprzez muzykę wyrazić swój ból²². Kiedy struny milkną, Orfeusz udaje się po Eurydykę do krainy umarłych. U podnóża góry Tenar znajduje wejście do ponurego królestwa Disa²³. Przebywa następnie długi dystans, aby znaleźć się przy barce przewoźnika, raniąc przy tym stopy do krwi²⁴. Przewoźnik informuje go, że znajdują się przy rzece Styks, a na barkę wejść mogą jedynie zmarli. Orfeusz zostaje jednak zabrany na pokład i dopływa do spowitego mrokiem brzegu. Mężczyznę otaczają unoszące się i pozbawione formy duchy zmarłych. Ich twarze zatraciły cechy, które mogłyby służyć identyfikacji konkretnych osób. Orfeusz mijają je, ale oto pojawia się przeszkoda – Cerber, który pilnuje bram. Bohater próbuje uspić trójgłowego psa za pomocą muzyki, ale ta na niego nie działa. Kiedy czytelnikowi wydaje się, że przygoda pieśniarza właśnie się kończy, Everett wprowadza element zaskoczenia – Orfeusza otacza niewiadomego pochodzenia blask²⁵. Dzięki temu udaje mu się oślepić Cerbera i przejść przez bramę. Natychmiast otaczają go głosy jęczących i zawodzących umarłych. Zjawy, których obecność wyczuwa, są jeszcze bardziej przerażające, mają zdeformowane twarze. Kołyszą się tak, jakby chciały się do niego zbliżyć. Orfeusz widzi Tityosa, któremu ptak szarpie wciąż odrastającą wątrobę. Obserwuje również Tantalą, któremu z pragnienia poczeriał język²⁶. Z Tartaru przechodzi szeroką grotą do miejsca, gdzie na tronie siedzą Hades i Persefona. Mężczyzna, nic nie mówiąc, ujmuje lirę i zaczyna śpiewać. Warto zazna-

²⁰ O w i d i u s z, *Metamorfozy*, X, 6-7: „fax quoque, quam tenuit, lacrimoso stridula famo | usque fuit nullosque invenit motibus ignes”.

²¹ E v e r e t t, *Frenzy*, s. 61.

²² Tamże, s. 62.

²³ Tamże, s. 62. Owidiusz (*Metamorfozy*, X, 13) i Wergiliusz (*Georgiki*, IV, 467) podają, że Orfeusz wszedł do królestwa zmarłych przez bramę tenarską. Autor powieści nie odchodzi zatem od podanej przez poetów łacińskich wersji mitu.

²⁴ E v e r e t t, *Frenzy*, s. 63.

²⁵ Tamże, s. 64: „Then, from nowhere, a brilliant light landed on Orpheus, reflecting off the gold of his harp”.

²⁶ Tamże, s. 65.

czyć, że pieśń, którą w usta Orfeusza włożył autor *Frenzy*, jest niemal w całości zaczerpnięta z *Metamorfóz* Owidiusza²⁷. Brzmi ona następująco:

O lords of the unlovely, beneath my sweet earth,
 in this region where all mortals must step,
 let me tell you why I come weeping.
 I have not slipped deep into bowels
 to scratch free the cryptic truths, nor
 have I come to battle your triple-headed dog.
 Love has sent me, that I might find my sparrow,
 who has been taken too early from sweet life.
 I come to regain her flesh, to kiss her spirit.
 But if the Fates refuse my plea to take her home,
 then let me stay, let death find me²⁸.

U Owidiusza:

o positi sub terra numina mundi,
 in quem recidimus, quicquid mortale creamur,
 si licet et falsi positis ambagibus oris
 vera loqui sinitis, non huc, ut opaca viderem
 Tartara, descendi, nec uti villosa colubris
 terna Medusaei vincirem guttura monstri:
 causa viae est coniunx, in quam calcata venenum
 vipera diffudit crescentesque abstulit annos.
 posse pati volui nec me temptasse negabo:
 vicit Amor. supera deus hic bene notus in ora est;
 an sit et hic, dubito: sed et hic tamen auguror esse,
 famaue si veteris non est mentita rapinae,
 vos quoque iunxit Amor. per ego haec loca plena timoris,
 per Chaos hoc ingens vastique silentia regni,
 Eurydices, oro, properata retexite fata.
 omnia debemur vobis, paulumque morati
 serius aut citius sedem properamus ad unam.
 tendimus huc omnes, haec est domus ultima, vosque

²⁷ Owidiusz, *Metamorfozy*, X, 17-39.

²⁸ Everett, *Frenzy*, s. 65. „O bogowie tego, co niemiłe, pod moją słodką ziemią. Tej krainy, gdzie muszą zejść wszyscy śmiertelnicy. Pozwólcie mi powiedzieć, dlaczego przychodzę płacząc. Nie przedarłem się do wnętrza, aby poznać tajemne prawdy, ani nie przybyłem, żeby walczyć z waszym trójgłowym psem. Przysłała mnie miłość, abym mógł odnaleźć moją ptaszynę, która przedwcześnie straciła słodkie życie. Przybywam odzyskać jej ciało, ucałować jej ducha. Lecz jeśli Los odmówi mojej prośby, abym mógł ją zabrać do domu, pozwólcie mi zostać. Niech spotka mnie śmierć”.

humani generis longissima regna tenetis.
 haec quoque, cum iustos matura peregerit annos,
 iuris erit vestri: pro munere poscimus usum;
 quodsi fata negant veniam pro coniuge, certum est
 nolle redire mihi: leto gaudete duorum.

U autora *Frenzy* brakuje informacji, czyim potomkiem był Cerber. Nie ma również wzmianki o tym, że Eurydykę ukąsiła żmija. Najważniejszą jednak różnicą jest to, że Orfeusz nie wspomina o wzajemnej miłości Disa i Prozerpiny. Tym razem Everett nie sięga po wątek mityczny.

Kiedy Orfeusz śpiewa, sęp przestaje szarpać wątrobę Tityosa. Ptaszysko siada razem z gigantem, by przysłuchiwać się słowom, które padają z ust Orfeusza. Iksjon zatrzymuje swoje koło, a Syzyf nie toczy kamienia pod górę. Spragniony Tantal nie szuka już bezskutecznie wody. Eumenidy razem z wężami, które mają we włosach, popadają w stan osłupienia. Wymieniając postacie i ich reakcje na śpiew Orfeusza, Everett ponownie nawiązuje do Owidiusza i Wergiliusza²⁹. W samym opisie nie dodaje nic od siebie, a zmienia jedynie kolejność, w której pojawiają się przebywający w Tartarze winowajcy. Autor *Frenzy* wzbogaca tekst o reakcję Persefony, która wstaje z tronu i błaga Orfeusza, aby przestał śpiewać; piękno smutku mężczyzny jest nie do zniesienia dla królowej świata podziemnego³⁰. Zwraca ona pieśniarzowi ukochaną, pod jednym wszelako warunkiem – Orfeusz nie może się odwrócić w stronę Eurydyki, zanim nie wyjdą z podziemia.

Bohater stara się dotrzymać przyrzeczenia i nie patrzeć w stronę idącej powoli dziewczyny. Obiecuje jej, że zabierze ją do domu. Eurydyka zapewnia go, że idzie za nim; bardzo pragnie dotknąć ukochanego. Kiedy pomyślny koniec zdaje się być blisko, okazuje się, że Orfeusz nie może odnaleźć rzeki, którą przekroczył, gdy poszukiwał dziewczyny³¹. Czuje wielką potrzebę, by się odwrócić i spojrzeć na nią. Wierzy, że Eurydyka idzie za nim, chce jednak upewnić się, że ich miłość jest prawdziwa; że on sam jest prawdziwy³². Przeprasza ją w myślach i odwraca się. Widzi, jak jego ukochana rozplywa się w powietrzu. Jej usta bezgłośnie wypowiadają jego imię, jej oczy mówią, że doskonale go rozumie. Orfeusz traci Eurydykę, ale próbuje jeszcze raz dostać się na barkę, by przepłynąć Styks. Tym razem

²⁹ Owidiusz, *Metamorfozy*, X, 41-46; Wergiliusz, *Georgiki*, IV, 482-484.

³⁰ Everett, *Frenzy*, s. 66.

³¹ Tamże, s. 67.

³² Tamże, s. 68.

przewoźnik odmawia³³. Mężczyźni nie pozostaje nic innego jak wrzucić lirę do wody i wrócić do świata żywych³⁴.

Można zadać pytanie, jakich bohaterów chciał swoim czytelnikom przedstawić Percival Everett. Nie ulega wątpliwości, że jego Orfeusz jest człowiekiem smutnym – jego tęsknota objawia się nie tylko w zachowaniu, ale jest również widoczna na twarzy. Jest on także szaleńcem, a jego szaleństwo objawia się najpierw w kurczowym trzymaniu liry, a potem w tym, że nie usłuchał słów Persefony i chciał zobaczyć ukochaną, zanim wyszli z królestwa zmarłych. Jaka zaś jest Eurydyka w powieści *Frenzy*? Stanowi ona przeciwieństwo męża; jest osobą radosną i ciekawą świata. Potrafi też wybaczyć Orfeuszowi to, że na nią spojrział i w ten sposób bezpowrotnie ją utracił. Czy jednak na pewno wybaczyła? Wlepo informuje czytelników, że w okolicach góry Kitajron słyhać głos umarłej Eurydyki. Mówi ona, że słodkie szaleństwo zniszczyło ją i Orfeusza – Eurydyka rozplywa się w ciemnościach wieczności, jej zaś mąż w samotności wyobraża sobie ukochaną³⁵.

Percival Everett, sięgając po doskonale znany mit, dokonał jego transformacji. Widać, że *Frenzy* zasługuje na uwagę badaczy zajmujących się recepcją antyku w literaturze.

BIBLIOGRAFIA

- Brzuska B.: Orfeusz. Eurydyka. Hermes. Ich troje, czyli stara grecka płaskorzeźba. O motywie orfickim w opracowaniu Rainera Marii Rilkego, „Littera Antiqua” 1 (2011), s. 22-46 – <http://www.litant.eu/artykuly/nr1/LA%201.pdf> [dostęp 14 lutego 2013].
- Everett P.: *For Her Dark Skin*, Seattle: Owl Creek Press 1990.
- Everett P.: *Frenzy*, Saint Paul: Graywolf Press 1997.
- Kerényi K.: *Mitologia Greków*, tł. R. Reszke, Warszawa: Wydawnictwo KR 2002.
- Surowska B.: Orfeusz w poezji Rainera Marii Rilkego, w: *Mit Orfeusza. Inspiracje i reinterpretacje w europejskiej tradycji artystycznej*, red. S. Żerańska-Kominek, Gdańsk: słowo/obraz terytoria 2003, s. 329-340.

³³ Charon odmawia też u Owidiusza (*Metamorfozy*, X, 72-73) i Wergiliusza (*Georgiki*, IV, 502-503).

³⁴ Everett, *Frenzy*, s. 68.

³⁵ Tamże, s. 69.

THE MYTH OF ORPHEUS AND EURYDICE
IN THE NOVEL *FRENZY* BY PERCIVAL EVERETT

S u m m a r y

This paper deals with one of the most popular ancient myths among the writers of the twentieth century—namely the myth of Orpheus and Eurydice. Percival Everett, a professor of the University of California, has brought forward a new interpretation of that myth in his novel *Frenzy*. The main subject-matter is the story of Dionysus based on Euripides' *Bacchae*, and narrated by the god's assistant Vlepo. The myth of Orpheus and Eurydice constitutes an interlude within that story. References to Ovid and Virgil can also be found, as Everett has added fragments of *Metamorphoses* and *Georgica* to his version of the myth. His interpretation is focused on psychological aspects of the story.

Orpheus in *Frenzy* is a man overpowered by grief and longing. His behaviour seems to be caused by madness. This becomes especially visible when he learns of the loss of Eurydice. At the other hand, Eurydice seems to be confident of herself. She is an active person, not a passive one unlike the ancient authors have depicted her.

The novel *Frenzy* of Percival Everett deserves attention from scholars who study the reception of antiquity.

Summarised by Monika Wesółowska

Słowa kluczowe: Orfeusz i Eurydyka, recepcja, mit, Owidiusz, Wergiliusz, Percival Everett.

Key words: Orpheus and Eurydice, reception, myth, Ovid, Virgil, Percival Everett.